

PREZES URE: USTAWA WS. CEN PRĄDU WYMAGA PILNYCH ZMIAN

Ustawa ws. cen prądu wymaga pilnych zmian; jest niejasna i nie pozwala na równoważenie interesów różnych stron - ocenia prezes URE Maciej Bando. Ustawa to efekt wcześniejszych nieudanych interwencji; przy zgodzie co do interpretacji, nawet słabe prawo może działać dobrze - odpowiada przedstawiciel ME.

Jak mówił Bando w poniedziałek podczas kongresu Powerpol, „stoimy na stanowisku że ustawa wymaga pilnej nowelizacji”. Jak wyjaśniał prezes Urzędu Regulacji Energetyki, z ustawą w obecnym kształcie nie widzi możliwości prowadzenia oczekiwanej przez wszystkie strony regulacji rynku, a także realizacji „fundamentalnego celu” - równoważenia interesów różnych uczestników.

Przyjęta 28 grudnia ustawa przewiduje ustalenie w 2019 r. cen energii elektrycznej dla odbiorców końcowych na poziomie taryf i cenników z połowy 2018 r. Sprzedawcy prądu mają dostać rekompensaty ze specjalnego funduszu, jeżeli kupią energię drożej niż ustalona cena dla odbiorcy końcowego. Wiele szczegółów mają zawierać rozporządzenia wykonawcze Ministra Energii, które jeszcze nie się nie pojawiły.

Brzmienie ustawy jest daleko sprzeczne z innymi aktami prawnymi, daleko niejasne, tworzące pola dla sporów wokół intencji i interpretacji - wskazywał Bando.

Jak dodał, ustawę można zilustrować hasłem: „kapitalizm tak, rynek nie”. Chociaż mówi się o epizodycznym i czasowym charakterze, zupełnie zapomniano o czymś, co nazywa się rynkiem - stwierdził prezes URE. Jego zdaniem, w kapitalizmie „jest miejsce na interwencję państwa na rynku, ale nie na jego całkowite niszczenie”. „Czasami krok za daleko oznacza całkowite zaprzepaszczenie wielu lat budowy gospodarki rynkowej” - dodał Maciej Bando.

Zdaniem wiceministra energii Tomasza Dąbrowskiego, wprowadzenie w ustawie ochrony odbiorców poprzez „limity cenowe” związane jest z chybioną polityką UE wobec emisji CO2 i OZE. „Wszystko wynika z faktu, że wcześniejsze interwencje były chybione” - stwierdził Dąbrowski.

Odnosząc się do zarzutów pod adresem ustawy dodał, że „nawet najlepsze prawo bez dobrej woli stosowania będzie złe”, a słabe, „jak jest zgodą co do interpretacji” - może działać bez problemów.

Dąbrowski dodał, że to, czy nowelizacja będzie konieczna, dopiero się okaże. „Jesteśmy w dialogu z KE” - przypomniał. Jak dodał, chwilowo należy się skupić na uniknięciu sytuacji braku przewidywalności dla odbiorców. Odnosząc się do unijnej polityki wobec OZE wiceminister energii stwierdził, że sektor jest w wielu krajach dotowany, a Polska nie mogła sobie pozwolić na pompowanie takiej pomocy w ten sektor.

Bando zwrócił z kolei uwagę, że z wyników ostatnich aukcji dla OZE, np. dla energetyki wiatrowej na

łądzie wyraźnie wynika, że „bardzo mały krok” dzieli nas już od sytuacji, w której tego typu OZE będą w stanie konkurować na równych zasadach z tradycyjnymi źródłami. Jak ocenił prezes URE, ceny powinny się wyrównać za 2-3 lata.

ML/PAP